

nr 21/2002

TYGODNIK RYNKU INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

TELEINFO



www.teleinfo.com.pl

issn 1425-4999 indeks 333697

cena netto 6,08 zł, cena brutto 6,50 zł

20 maja 2002

technologie
i produkty

E-PISTOŁA POD OCHRONĄ

Rosnący ruch e-maili zmusza producentów pocztowych serwerów do zwiększania ich wydajności. Z kolei coraz wyśmienitsze wirusy i robaki pocztowe sprawiają, że najbardziej palącą kwestią staje się bezpieczeństwo. **Czytaj - str. 26**

rynek

INTERNET POD LUPĄ

Najlepiej badane jest w sieci to, co jest najbardziej dostępne. Często też z przeprowadzanych przez różne firmy analiz tego samego zagadnienia wylania się różna rzeczywistość. **Czytaj - str. 32**

e-gospodarka

POWOLNE WYCHODZENIE Z DOŁKA

Zdaniem prezesa agencji Hypermedia Sławomira Stępniewskiego coraz popularniejsze stają się metody „alternatywne” e-promocji: sponsoring czy on-line'owy PR. **Czytaj - str. 33**



© Andrzej Smolński

IT według „Financial Times”

Dziennik „Financial Times” opublikował zestawienie 500 największych firm na świecie pod względem kapitalizacji rynkowej („FT500” - dane na 28 marca 2002 r.). Sektor telekomunikacyjny utrzymał 3. pozycję, a hardware'owy spadł z miejsca 1. na 4.



Kapitalizacja rynkowa sektora telekomunikacyjnego spadła bowiem o 37 proc. (z 2,29 bln do 1,46 bln USD).

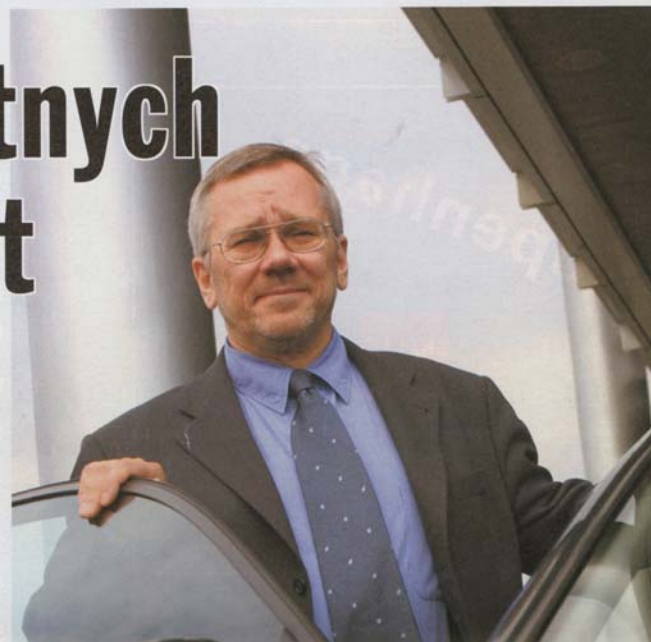
W przypadku sektora sprzętowego IT zmniejszyła się o 50 proc. (z 2,72 bln do 1,40 bln USD), a sektora oprogramowania i usług IT o 25 proc. (z 1,03 bln do 0,78 bln USD).

Liderom wiodło się różnie. Microsoft awansował z 5. miej-

Tel-Energio i NOM

Ośmiu chętnych na kontrakt bilingowy

Zakończyło się przyjmowanie ofert w kolejnym przetargu na system bilingowy dla Tel-Energio i NOM. Poprzedni unieważniono zaraz po objęciu przez Andrzeja Arendarskiego funkcji prezesa obu operatorów.





■ JACEK KURAŚ

Stop barbarzyńcom

Starsze pokolenia od wieków narzekają na upadek obyczajów. Wszystko wskazuje, że właśnie wkroczyłem w ten etap życia. Coraz częściej wspominam czasy dzieciństwa i okres szkolny. Lata, kiedy można było spokojnie odpocząć po ciężkim dniu podczas wieczornego spaceru. Obecnie jest to prawie niemożliwe. Zalewa nas ordynarne słownictwo. Połamane ławki, zniszczone kosze na śmieci, wybite szyby i zabytkowe mury ozdobione koszmarnymi grafikami spotkamy co krok. Starzy kibice z rozrzewnieniem wspominają czasy, gdy na trybunach piłkarskich stadionów zasiadały razem z małymi dziećmi całe rodziny.

Spokojny Internet sprzed dekady to obecnie coś podobnego do miłego wspomnienia z odległego dzieciństwa.

W naszej obecnej rzeczywistości najgorsze jest to, że nikt skutecznie nie walczy z zalewającym nas barbarzyństwem. Opieszale działające sądy od lat sparaliżowane są tysiącami nie zakończonych spraw. Politycy zajmują się głównie robieniem kariery, a nie tworzeniem dobrego prawa.

Podobnie wygląda sytuacja w e-świecie. Spokojny Internet sprzed dekady to obecnie coś podobnego do miłego wspomnienia z odległego dzieciństwa. Dostępna informacja – zarówno wartościowa, jak i szkodliwa –

dostępna dla szerokich rzesz, może umieścić w globalnej sieci w zasadzie każdy. Internet coraz częściej wykorzystywany jest do celów przestępczych. Pomaga w tym stosunkowo duża anonimowość jej użytkowników.

Na zasoby zapisane na dyskach naszych komputerów połączonych do sieci, przez całą dobę czatuje zgraja głodnych „sukcesu” niewyżytych „www-łamywaczy”. Każda usterka wykryta w systemie operacyjnym może być wykorzystana przez hakera. Po wizycie bezmyślnego

niszczyciela efekty naszych wieloletnich prac mogą bezpowrotnie zniknąć, jeżeli nie zostaną odpowiednio zabezpieczone.

Przeglądając komentarze do opisywanych w internetowych portalach wydarzeń, często zastanawiam się, kim są moderatorzy, którzy zezwalają na umieszczenie w popularnych portalach rynsztokowych komentarzy. Jestem ostatnią osobą, która optowałaby za wprowadzeniem cenzury w Internecie. Brak cenzury nie oznacza jednak automatycznie zgody na publikowanie w sieci ordynar-

nych tekstów anonimowych barbarzyńców. Warto byłoby, aby właściciele portali dokładniej przyjrzeni się swoim mediom.

Niedawno, pod patronatem „TELEINFO”, odbył się Okrągły Stół Informatyzacji Polski. Być może warto byłoby zorganizować wirtualny okrągły stół przeciw barbarzyństwu w globalnej sieci. Internet zatacza coraz szersze kręgi. Z każdym miesiącem do klubu internautów wstępuje coraz więcej osób. Najczęściej są to młodzi ludzie.

Internet to potężne medium. Jego wpływ na postawy młodych Polaków wzrasta z każdym rokiem. Trzeba zrobić wszystko, aby młodzi ludzie mogli wykorzystywać Internet głównie do podnoszenia swoich kwalifikacji. Na pewno nie pomoże temu celowi ograniczenie liczby godzin informatyki w nowych liceach. Mam nadzieję, że pomysł zgromadzenia przy internetowym okrągłym stole autorytetów i ludzi dobrej woli prędzej czy później znajdzie patronów medialnych. Im szybciej – tym lepiej. □